„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie południowe

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu „Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 205. Kraków, piątek 10 maja 1907 r. Rok XV.

Oszczerstwo jako broń polityczna.

Przewidywanie, a nawet pewność zbliżającej klęski wyborczej, wywołało w obozie socjalistycznym popłoch połączony z wściekłością, na szczęście bezsilną. Socyaliści stanęli nagle w obec koalicyi wszystkich żywiołów narodowych i chrześciańskich, która niweczy wszystkie ich zamysły i obala kandydatury obu ich przywódców postawione w Krakowie. W obec solidarnego działania stronnictw narodowych, wybór p. Daszyńskiego i dra Marka stał się niemożliwym, gdyż obaj ci kierownicy socyalistycznego ruchu w Galicyi, mogliby zwyciężyć jedynie w skutek niezgody w obozie narodowym i rozbicia głosów. Ewentualności tej zapobieżono, a z tego porozumienia musi wyniknąć porażka socyalistycznych kandydatów. To też szpalty „Naprzodu" wypełniają się codziennie grubjańskiemi napaściami na narodowych kandydatów, a jako broni przeciwko nim, używa organ socyalistyczny oszczerstw najniższego rodzaju. Calumniare audacter było zawsze godłem żydowskiego socyalizmu, panoszącego się od niejakiego czasu w Galicyi, dzięki brakowi decyzyi i energji w obozie narodowym, teraz jednak, w okresie wyborczym, metodę tę potwarzy zastosowali socyaliści z całym cynizmem do jakiego są zdolni.

Ponieważ dr. Staniszewski odważył się zostać kontrkandydatem dra Marka, „Naprzód" ogłosił artykuł złożony z krzyczących fałszów i insynuacyi, w którym dowodzi nie mniej nie więcej, że instytucja finansowa pozostająca pod kierownictwem p. Staniszewskiego zdąża do upadku!!

P. Staniszewski nie należy do naszego obozu i jego polityczne stanowisko nie zawsze odpowiada naszym poglądom, ale oszczercza napaść skierowana przeciwko niemu, musi oburzyć każdego uczciwie myślącego obywatela. A przytem te, nieszkodliwe zresztą w następstwach, ciosy, skierowane przeciwko p. Staniszewskiemu, trafiają w instytucyę ogólnego pożytku, której ekonomiczna doniosłość dla uboższych zwłaszcza sfer naszego miasta, powinny postawić pod najczujniejszą opieką opinii publicznej. Podkopywać kasę Oszczędności, znaczy to samo, co rujnować kredyt miasta, narażać na szwank mienie setek rodzin, psuć podstawy ekonomicznego życia Krakowa...

Już raz próbowali żydowscy spekulanci rzucić popłoch wśród właścicieli wkładek i wywołać „run" na kasę Oszczędności, aby przy tej sposobności obłowić się kosztem łatwowiernych; dziś socyaliści używają tego samego środka, jako broni politycznej, a to niegodne poświęcenie interesów ogólnych na rzecz chwilowych korzyści partyjnych i dla dogodzenia ambicjom jednostek, najlepiej charakteryzuje moralny poziom socyalistów i ich prasy...

Zapewne, kasa Oszczędności nie ucierpi z powodu kłamstw „Naprzodu", i dr. Staniszewski nie straci ani jednego głosu z powodu oszczerstw przeciwko niemu miotanych, ale fakt potwarczej napaści pozostanie, jako objaw politycznej depravacyi stronnictwa, które tak szumnie i tak bezczelnie, występuje w obronie „czystości" wyborów.

Ażeby scharakteryzować sposób walki socyalistów, przytoczymy tylko kilka najjaskrawszych fałszów od których roi się artykuł „Naprzodu".

I tak np. twierdzi organ pp. Marka i Daszyńskiego, że nowe wkładki w r. 1905 wynosiły wszystkiego 137.569 k. tymczasem każdy może się o tem przekonać, że suma nowych wkładek w 1905 r. doszła do.... 12.138.900 k. — tak, że finansiści „Naprzodu" „pomylili" się tylko o 12 milionów... Jak na ludzi, którzy pozostają w bliskich stosunkach z takimi potentatami finansowymi jak Rothschild, Bleichroeder i inni żydowscy miliarderzy, pomyłka jest cokolwiek za grubą.... ale dla polityków przyzwyczajonych do wszelakiego kuglarstwa, takie eskamotowanie miljonów nie jest niczem nowem....

Czysty dochód kasy oblicza „Naprzód" na 130.000 i twierdzi naiwnie, że od kapitału wkładkowego 35 milionów wynosi to pół procentu..... Naturalnie, szermierze prawdy i cnoty przemilczają, że kapitał wkładkowy jest osobno oprocentowany, a ten „zysk" stanowi nadwyżkę dochodów po potrąceniu wszystkich kosztów administracyjnych, podatków i kwoty potrzebnej na oprocentowanie wkładek...

O takich drobnych kłamstewkach, że kasa płaci od lombardowanych papierów 5 i pół proc. (płaci 5), że zniża na wybory pewnym osobom stopę procentową od długów hipotecznych i weksłowych (!), że nie posiada gotówki (!) itp. niema już co mówić, tamte potworne brednie obliczone na najgłupszych li najłatwowierniejszych czytelników, wystarczą dla wyświetlenia metody socyalistycznych polemik....

I cóż pomoże pp. Markowi i Daszyńskiemu tego rodzaju bezwstydne przekręcanie prawdy, — co pomogą napaści będące zwykłym politycznym bandytyzmem, czyje głosy zjednają im te iście żydowskie wykręty pełne obłudy i fałszu?

Padną oni na pobojowisku wyborczem nie tylko dla tego, że są przedstawicielami kierunku wrogiego dla naszych narodowych interesów i antykulturalnej demagogji, — ale ponieważ w walce politycznej posługują się bronią nieuczciwą, nieszlachetną, wydobytą z najbrudniejszych mętów politycznej depravacyi...

Ruch przedwyborczy.

Komitet mieszczański oraz Polskiego Stronnictwa demokratycznego urządza w poszczególnych okręgach wyborczych miasta Krakowa w piątek dnia 10 maja br. następujące zgromadzenia przedwyborcze:

1.) W sali Towarzystwa technicznego, przy ulicy Straszewskiego l. 28 II. p. o godzinie 7-mej wieczorem — zgromadzenie przedwyborcze Urzędników wszelkiej kategorji z okręgu wyborczego: „Stradom" „Nowy świat" i „Piasek". Referent kandydat na posła do Rady państwa, prof. Uniwers. Jagiellońskiego Tadeusz Sikorski.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

2.) W hali zbożowej izby handlowej przy ul. Długiej l. 1 o godzinie wpół do 8-mej wieczorem odbędzie się ogólne zgromadzenie Urzędników wszelkiej kategorji oraz Właścicieli realności z okręgu wyborczego „Kleparz", które zwołuje kandydat na posła do Rady Państwa przemysłowiec Edmund Zieleniewski.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

O godzinie wpół do 8-mej wieczorem odbędzie się w sali Rady miejskiej (Magistrat) ogólne zgromadzenie samodzielnych rękodzielników i czeladzi rzemieślniczej z okręgu wyborczego „Śródmieście" i „Wawel" celem zawiązania Komitetu wyborczego w myśl zapadłej uchwały na poprzednim zebraniu.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

3). W sali Cechu rzeźników na „Kotłowem" przy ulicy Kolejowej l. 18 I. p. odbędzie się za zaproszeniami, o godz. 8-mej wieczorem, ogólne zgromadzenie przedwyborcze, wszystkich Urzędników, oraz służby pocztowej i wszelkiej kategorji.

* * *

Wczoraj wieczorem odbyło się w Domu robotniczym zgromadzenie służby katolickiej, zwołane przez wydział stowarzyszenia służby celem wysłuchania mów kandydatów krakowskich do parlamentu.

Pierwszy przemawiał p. E. Zieleniewski i podnosząc, że kandyduje jako zastępca przemysłu i jako taki o uprzemysłowienie kraju, o lepszy zarobek dla pracującej klasy, w obronie interesów ekonomicznych wszystkich wedle sił swoich walczyć będzie, jeżeli wyborcy zaszczycą go swym mandatem. Solidarność Koła polskie-

go i praca powolna, świadoma celu, dla dobra publicznego pozostaną mu hasłami, którym wierność obiecuje dotrzymać.

Prof. Sikorski oświadcza, że kandyduje jako demokrata, więc przedstawiciel ludu, robotników i jako technik, więc człowiek pracy, umiejący cenić pracę i dbać o jej wynagrodzenie. Program jego działalności to staranie się o chleb i zarobek dla biednych i to nie drogą przewrotu i odbierania innym ale pracą i godzeniem sprzecznych interesów różnych klas. Nietylko o materyalne ale i o duchowe i moralne interesy robotników dbać należy, dlatego trzeba im odpowiednio dzień roboczy zmniejszyć, zapewnić zdrowe mieszkanie usunąć drożyznę, by troska o byt swój i rodziny nie krępowała robotnika w pracy nad duchowym jego rozwojem. Mowca przyrzeka, jako technik pracować głównie nad zabezpieczeniem Krakowa od powodzi, nad budową kanałów, starać się o port handlowy w Krakowie, zaś jako Polak i katolik mowca nie zdradzi drogich mu ideałów narodowych i religijnych.

Po przemówieniu p. Gołąba zabrał głos dr. Staniszewski i przedstawił nawskroś demokratyczny program pracy poselskiej. Powszechne głosowanie powołało wszystkich do głosu w sprawach najważniejszych, dlatego nad urzeczywistnieniem w praktyce tego najszczytniejszego postulatu chrześciańskiej sprawiedliwości i braterstwa ludzi powinni pracować dziś wszyscy, bogaci i ubodzy, wykształceni jak i robotnicy. Tem się różnić powinna prawdziwa chrześciańska demokracya od socyalistów że nie dla jednej tylko klasy, ale dla wszystkich obywateli to prwao sprawiedliwości chce wykorzystać:

Mowca wskazuje, że mandat w obecnym czasie nakłada ciężkie obowiązki na posła, nie ambicya, nie zarozumiałość, ale sumienie obywatelskie i poczucie ważności chwili wzywa mowcę do kandydatowania. Mowca powołać się może na swą dotychczasową działalność w mieście, na wybudowanie łaźni ludowej, na swój projekt budowy domów robotniczych, które przedstawić go muszą jako człowieka czynu, realnego programu, nie obietnic, nie frazesów. Myśl jego tkwiła zawsze w warstwie pracującej, o poprawę jej bytu starać się będzie i nadal, szczególnie kwestya mieszkań znajdzie w nim orędownika. (Oklaski).

Dr. Petelenz wskazał na dotychczasową działalność Koła dla kraju, w której żywo uczestniczył, zachęcał do walki wyborczej, bo przeciwnik jest niepospolity. Na czoło prac parlamentar. wysunąć się muszą kwestya ochrony pracy i narodowe kwestye, wobec nich zajmie mowca stanowisko przychylne pracującym i zgodne ze sprawiedliwością.

Pp. Strózyński, Jenzek, dr. Nartowski, Zgórniak piętnowali agitacyę socyalistów i wzywali do agitacyi.

Uchwalono rezolucyę jednomyślnie za kandydaturami wszystkich człnk. narodowych kandydatów. Nadmienić należy, że w zgromadzeniu brało udział kilkuset uczestników.

* * *

Z Tarnobrzeskiego piszą nam: Ruch wyborczy w tarnobrzeskiem i niskiem doszedł do punktu kulminacyjnego. Zgromadzenia odbywają się jedno za drugim, w niektórych miejscowościach było już po 8 zgromadzeń, na każdem ma się rozumieć uchwalono kandydaturę przedstawiającego się kandydata. Że z tego wyniknie zupełne rozbicie głosów przy pierwszem głosowaniu, to nie ulega wątpliwości.

W ostatnich dniach wysunęli włościanie od Tarnobrzegu kandydaturę starosty Z. hr. Lasockiego z Tarnobrzegu. Kandydatura ta ma pewne szanse w powiecie. P. starosta podczas swego urzędowania potrafił swym taktem i uprzejmością zjednać sobie wszystkich a najbardziej lud.

Szanse Krempy wobec tej kandydatury bardzo spadły. Stapiński rzuca się więc w swym organie na hr. Lasockiego, Bogu ducha winnego człowieka, którego przecież chłopi wbrew jego woli jako kandydata ogłosili. Chociaż Stapiński o Krempie wyraża się że to „najniższy element w stronnictwie", to nie może się pogodzić z myślą iż chłopi jego adherenta poślą w duraki zamiast do parlamentu. Mania poselska objęła obecnie ludzi zdrowego rozumu, którzy kandydując myślą że przysługują się dobrej sprawie. Do takich należałoby zaliczyć niestety i marszałka powiatu p. Horodyńskiego, na każdym zgromadzeniu mówią chłopi że go nie wybiorą, ale on w to nie wierzy, tylko kandyduje dalej.

Kandydatura p. Skołyszewskiego stoi silnie i coraz nowe okręgi zwolenników zyskuje Centrum.

Nadmienić wypada tylko iż księża w tutejszym okręgu postępują jakoś nie jasno, zamiast oświadczyć się stanowczo za kandydaturą Centrum i wogóle popierać cele Centrum oni trzymając się p. Horodyńskiego i Resseugniera najgorzej mogą wyjść na tem. Czas byłby najwyższy Duchowieństwu otrząsnąć z siebie pył zależności i uległości od ludzi najmniej popularnych.

Korupcya i obłuda obecnie również tryumfują, jednak w Bogu nadzieja iż mandat w tutejszym okręgu P. C. L. otrzyma.

* * *

Krościenko. Dnia 5 maja odbyło się w sali kasyna w Krościenku zgromadzenie przedwyborcze, na którem przedstawił się kandydat Centrum p. prefekt szkoły rolniczej Jan Piętka z Czernichowa rodem z Czarnego Dunajca. W niedługiej lecz jasno i treściwie wygłoszonej mowie przedstawił p. Piętka swoje polityczne „credo" kładąc nacisk na to, że ruch ludowy musi być oparty na zasadach chrześciańskich i narodowych, a zgoda i sprawiedliwość musi zapanować, jeżeli chcemy pracować na niwie społecznej pożytecznie i z dobrym skutkiem, a nie krzyczec tylko i wymyślać, jak to czynią ludzie obałamuceni przez ludowców. Nie bawił się p. Piętka w żadne obiecanki, lecz tylko przyrzekł, że w parlamencie wstąpi do Koła polskiego i tam energicznie upominać się będzie o krzywdy ludowe, a zaś w okręgu wyborczym będzie jak najczęściej stykać się i porozumiewać ze swymi wyborcami i że w tym celu zamieszka w Czarnym Dunajcu.

Zgromadzenie przy ogromnym natłoku wyborców, tak iż wielka sala kasynowa zaledwie

---

Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy.)

NĘDZARZE.

Alosza był istotnie poważnie zmartwiony. Nie mógł sobie darować wystąpienia swego, któ re uważał za zuchwałe i niedorzeczne.

— „O Boże" myślał, starzec posłał mnie w świat, dla pogodzenia i uspokojenia zwaśnionych tak że spełniłem jego rozkaz? Cóż ztąd, że działałem szczerze i z dobrymi zamiarami, to nie dosyć, trzeba przedewszystkiem mieć rozum i umiejętność życia. Tak był zbolały, że nie potrafił na wet żartować z własnych błędów.

Spełniając polecenie Katarzyny udał się na ową wskazaną sobie odległą uliczkę poszukując skrzywdzonego przez Dymitra starca. W opowiadaniu tem uderzył go najbardziej szczegół o płaczącym malcu, który usiłował oswobodzić ojca z rąk prześladowcy. Przeczucie mówiło mu że musiał to być niezawodnie ten sam dzieciak, który się dziś tak wrogo względem niego zachował. Rozmyślając o wszystkiem co zaszło postanowił nie trapić się na próżno tem czego już od wołać nie można, ale działać czynnie i o ile można najpożyteczniej, a co ma być niech będzie. Po drodze wstąpił do brata Dymitra, którego jednak nie zastał. Gospodarz jego tj. stary powień stolarz, żona jego i syn, przyjęli Aloszę niechętnie i podejrzliwie. Na pytanie gdzie się Dymitr znajduje odpowiedzieli mu, że już trzeci dzień w domu nie nocuje i że zgoła nie wiedzą, gdzie jest. Widocznie trzymali się ściśle z góry otrzymanych instrukcyi. Alosza próbował dim do poznania, że wtajemniczony jest w życie brata. Zagadywał o Gruszę, i o ustroniu w którem Dymitr zwykł był na nią oczekiwać, nic to nie pomogło zachowywano się względem niego z niezmienną powściągliwością. „Widocznie kochają tu Dymitra", pomyślał sobie. „To dobrze".

Wreszcie odnalazł mieszkanie byłego oficera, które znajdowało się w pochyłym na wpół zrujnowanym podmiejskim domku. Dopytawszy się z trudnością o niego u głuchej jego gospodyni, zastukał do drzwi które mu wskazano. Po dziesięciu prawie sekundach, głos jakiś opryskliwy i gniewny odpowiedział mu z wnętrza.

— A kto tam? i czego?

Alosza otworzył wtedy drzwi i przekroczył próg izby, bardzo nawet obszernej, ale niesłychanie zastawionej rozmaitymi sprzętami i rupieciami. Na lewo wznosił się ogromny rosyjski piec. Od pieca ku lewej ścianie przeciągnięty był sznur na którym rozwieszone były rozmaite łachmany. Po obu stronach izby pod ścianami stały dwa łóżka zasłane szynelkowemi kapami. Na jednem, z nich znajdował się cały stos poduszek coraz to mniejszych, na drugiem jedna tylko mała poduszeczka. Okna miały szyby stare zielone tęczowe aż od starości, przepuszczały też bardzo mało światła, a były tak szczelnie zamknięte, że nie dawały wcale przystępu powiewom świeżego powietrza to też w izbie duszno było i ciemno. Pod jednem oknem stał stół drewniany prosty kuchenny, na którym znajdowała się patelnia z resztkami jajecznicy, przy tem nadgryziona kromka chleba prócz tego butelka piwa z niedopitemi resztkami na dnie. Na krześle obok jednego z łóżek siedziała kobieta o wyglądzie damy ubrana w perkalową suknię. Twarz miała chudą i żółtą, policzki zapadłe i wszystko w niej zdradzało wielkie wycieńczenie i chorobę. Przedewszystkiem jednak uderzył Aloszę wzrok biednej „damy" wyrażający jednocześnie jakby zdziwienie i dumę. Alosza zauważył, że przez ciąg rozmowy jego z gospodarzem domu, dama wodziła wciąż za nimi wielkiemi swemi czarnemi oczami przenoszac pytający wzrok z jednego na drugiego. Obok niej stała młoda dziewczyna dość brzydka o rudych włosach, ubrana ubogo ale pięknie ta patrzyła niechętnie i chmurnie na wchodzącego Aloszę. Obok drugiego łóżka siedziało na krześle nieszczęśliwe jakieś pokrzywione stworzenie. Była to także młoda dziewczyna garbata i bez nóg której nogi uschły jak potem objaśniono Aloszę. Kule których widocznie używała stały obok niej za łóżkiem. Biedna kaleka miała niezwykle piękne i dobre oczy któremi spojrzała na Aloszę spokojnie i łagodnie. Przy stole siedział kończąc jajecznicę mężczyzna lat około 55, mały, chudy wątły z ryżemi włosami i takąż bródką. Był to widocznie gospodarz domu, który za wejściem Aloszy zerwał się z miejsca i pospieszył na jego spotkanie.

— Mnich po kweście, rzeczywiście ładnie się wybrał, przemówiła opryskliwie ruda dziewczyna stojąca pod oknem.

— Mylisz się moja córko, przerwał rudy jegomość. Pozwól pan swoją drogą zadać sobie pytanie co mogło sprowadzić pana w nasze niskie progi — dodał zwracając się do Aloszy.

Alosza spojrzał na niego uważnie. Człowieka tego widział po raz pierwszy. Twarz jego łączyła w sobie wyraz krańcowej popędliwości zmieszanej w dziwny sposób z widoczną trwożliwością. Wyglądał on na człowieka, który zdolny był długo wysługiwać się i znosić, ale mógł też nagle wybuchnąć protestem. Albo lepiej jeszcze robił wrażenie kogoś, który ma niezmyśloną ochotę uderzyć swego gościa, a jednocześnie okropnie się tego boi. W dźwiękach przyciszonego jego głosu, słychać było jakby rozpaczliwy humor, nie zupełnie normalny a w intonacyi z jaką wspomniał o „niskich progach" czuć było coś jednocześnie trwożliwego i wyzywającego.

Po wejściu Aloszy skoczył na jego powitanie tak gwałtownie, że Alosza cofnął się mimowoli, o krok w tył. Ubrany był ów jegomość w stary zniszczony nankinowy paltot, i jasne niegdyś poplamione pasiaste spodnie z jakiejś bardzo cienkiej i wiotkiej materyjki.

— Jestem Aleksy Karamazow, przedstawił się Alosza.

— Mam honor dorozumiewać się odciął gospodarz dając do poznania, że i bez przedstawienia wie z kim ma do czynienia. Pragnąłem jednak dowiedzieć się, co właściwie mogło skłonić..

————oooOooo————

mogła zebranych pomieścić, odbyło się bardzo poważnie, a że spokój przez ludowców, którzy tu przybyli nawet z daleka, celem wywarcia swej nienawiści na p. Piętce za jego broszurę o ludowcach, nie został zakłucony, zawdzięczać należy energicznemu przewodnictwu ks. kanonika Łętkowskiego, a następnie uświadomieniu i zorganizowaniu tutejszej ludności pod sztandarem Centrowym głównie przez p. Antoniego Wójcika kupca w Krościenku i włościanina Guśkiewicza. Na interepelacye ludowców odpowiedział kandydat jasno i dobitnie, zyskując tem poklask całego zgromadzenia. W końcu na wniosek przewodniczącego w formie zapytania czy zgromadzenie daje wotum zaufania kandydatowi, podniosły się wszystkie ręce (oprócz naturalnie ludowcowych) i zgromadzenie znaczną większością uchwaliło, iż jedynie za kandydatem centrowym p. Janem Piętką będzie głosować i w tym kierunku działać, aby wszystkie głosy ludowe zjednoczyły się na tego kandydata.

Obok p. Piętki ubiegają się o mandat z okręgu Nowy Targ, Limanowa dr. Danielak, p. Ptaś, narodowy demokrata i ks. Rzeszódko.

Rada Narodowa zatwierdziła p. Władysława G ò r k ę notarjusza z Gwoźdźca na zastępcę posła w okręgu N. 55 (Peczeniżyn, Kołomyja, Kuty, Kossów, Zabłotòw, Ottynia).

———ooo0ooo———

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

———ooo0ooo———

— **Pierwsza burza.** Po kilkudniowych upałach przy temperaturze 30 stopni R, miasto nasze nawiedziła we czwartek burza z piorunami z których pierwszy padł obok naszej redakcji o czem zawiadomiła nas detonacja zpowodowana spaleniem bezpiecznika telefonu Deszcz gęstv i ulewny padał przez pół godziny poczem znowu zawitała pogoda. Po południu około godziny 5-ej spadł znowu deszcz, który zabłocił powrót widzów z konkursu hipicznego.

— **Zmiana firmy.** Isntniejący od 130 lat magazyn i handel towarów i przyborów krawieckich oraz artykułów dewocyjnych w Rynku głównym „pod trzema gwiazdami“ Andrzeja Schulca przeszedł na własność p. Stefana Porębskiego i prowadzony będzie odtąd pod nową firmą Stefan Porębski. Nabywca jest starej i poważnej firmy handlowej w Krakowie był od kilka lat współwłaścicielem podobnych towarów i zabawek dziecinnych przy ulicy Grodzkiej. Według projektu p. Porębskiego urządzenie sklepu nowonabytego zostanie znacznie rozszerzone, dzisiejszy portal zastąpiony będzie wspanialszym. Znak sklepowy „Trzy gwiazdy“ zostaje nadal utrzymany.

— **Na kasę emerytalną artystów teatru miejskiego** danem będzie we wtorek dn. 14 b. m. przedstawienie. Kwestja emerytury w teatrze naszym aktualna dziś w Krakowie, z powodu ostatnich interpelacji w Radzie miejskiej, łączy się jak wiadomo ściśle z losem artystycznym sceny krakowskiej, jak o tem niejednokrotnie mieliśmy sposobność wypowiedzieć się. Mamy nadzieję przeto, że publiczność krakowska skorzysta z nadarzającej się sposobności i okaże tłumnem wypełnieniem teatru, że nie obojętną jej jest sprawa tych, którzy teatru tego są czynnikiem nieodzownym.

— **Praktyki socjalistów.** Jak możaa było przewidzieć, socjaliści i przy obecnych wyborach posługują się swą ulubioną bronią: brutalnym terorem, Po ostatniem zgromadzeniu niezawisłych żydów, szajka socjalistów rzuciła się na sklep szynkarza Stradtera, na rogu ulic Wielopole i Zyblikiewicza, a podejrzywając właściciela o sprzyjanie kandydaturze d-ra Petelenza, zniszczyła urządzenie sklepowe i poturbowała właściciela. Jeden z gości, został przy tym napadzie dość ciężko pokaleczony w głowę. Policja aresztowała kilku sprawców napadu, żydów i chrześcjan, towarzyszy z pod czerwonego sztandaru.

— **Festyn na „Dom pracy“** na Kazimierzu odbył się we środę przy sprzyjającej pogodzie. Publiczności zgromadziło się kilka tysięcy. Tłumnie oblegano stoliki z kwiatami, bufety, zwłaszcza loterję drobiu i inwentarza żywego, która miała ogromne powodzenie. Podczas festynu koncertowaly orkiestry 13 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka i „Harmonii“ pod kierunkiem dyrektora Adama Wrońskiego.

— **Brak techników polaków w wiedeńskim urzędzie dla popierania rzemiosł** w którym na 50 przeszło urzędników nie ma ani jednego polaka spowodował wydział ligi pomocy przemysłowej do wniesienia memorjału do Ministerstwa handlu z żądaniem powołania do t. zw. Gewerbeförderungsdienst odpowiedniej liczby techników polaków, i instruktorów władających językiem polskim. Ministerstwo handlu zajęło w tej sprawie życzliwe stanowisko i w najbliższym czasie powołani mają być na razie dwaj technicy polacy do służby dla poparcia rzemiosł w Wiedniu.

— **Krajowy wiec majstrów szewskich** odbędzie się we Lwowie w poniedziałek dnia 13-go maja 1907. Program dnia jest następujący: 1. O godzinie 9-ej rano Nabożeństwo w katedrze łać. 2. O godzinie 10-ej zebranie w Magistracie, w sali Rady. 3. Wybór Prezydjum. 4. Sprawa dostaw dla armii i obrony krajowej; decentralizacja dostaw — referent *Marcin Włach.* 5. Sprawa szkolnictwa zawodowego szewskiego — referent *Jan Florsch.* 6. Sprawa ubezpieczenia majstrów szewskich na starość, na wypadek niezdolności do pracy i t. p. — referent *Dymitr Szuster.* 7. Podniesienie krajowego przemysłu szewskiego — referent *Jan Chmielowski.* 8. Sprawa organizacji przemysłu szewskiego w Galicji — referent *Z. Korosteński*, redaktor „Dźwigni“, czasopisma przemysłowego we Lwowie. 9. Wnioski Delegatów i Uczestników Wiecu. 10. Zakończenie

— **Z Akademii Umiejętności**. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 maja 1907, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: dr. Tadeusz Sinko De Gregorii Nazianzeni orationibus theologicis — przedstawi Czł. K. Morawski. Czł. J. Tretiak poda komunikat p. t.: O wyjeździe Słowackiego z Warszawy r. 1831. Przyczynek do biografii poety.

— **Z „Eleuterji“.** Odczyt p. t. „Ognisko domowe kobiety abstynentki“ wygłosi p. Wila Tabaczyńska w niedzielę 12 b. m. o 7-ej wieczór w Eleuterji Rynek gł. 17 II. p. Wstęp dla wszystkich wolny. Liczny udział pań pożądany.

— **Nadzwyczajne walne Zgromadzenie** Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów odbędzie się w piątek dnia 10-go b. m. o godzinie 12-tej w nocy w kancelaryi Towarzystwa Szczepańska l. 9 I piętro.

— **Tow. „Sokół polski we Wiedniu“** urządza wieczornicę ku uczczeniu pamięci wielkopomnej konstytucyi 3 maja, w sobotę 11 b. m., w sali domu przy ul. Hechteng 2 Wiedeń IV o godz. 8 wieczorem. Polaków we Wiedniu zapraszają na tę uroczystość, imieniem Wydziału: St. Z. Lewandowski, K. Bieńkawski, L. Konopka, W. Postępski.

— **Odpust św. Stanisława** na Skałce sprowadził tysiące pobożnych pielgrzymów, przeważnie włościan, między nimi bardzo wielu z Królestwa, którzy grupami zwiedzali świątynie krakowskie, i modlili się przy ołtarzach i grobach polskich świętych.

Nabożeństwa przez całą oktawę odprawiają kolejno zakonnicy, a w niedzielę członkowie Kapituły krakowskiej. Nabożeństwo niedzielne poprzedzi wielka procesya z Katedry z głową św. Stanisława. Procesję i nabożeństwo główne celebrować będzie ks. biskup Anatol Nowak. W czasie nabożeństwa wygłoszone zostaną dwa kazania, jedno w kościele drugie przed świątynią.

Droga Skałeczna i ulice prowadzące ku Skałce, po obu stronach zajęte sa przez stragany z dewocjonaljami, zabawkami i łakociami. Przytem zaznaczyć należy, że żydzi wciskają stę tam gwałtem ze swojemi towarami, zająwszy całe szeregi straganów tuż pod kościołem O. O. Augustyanów. Główną cechą wyróżniającą żydowskie stragany jest ich niepomierny brud. . . . .

— **Nowe składnice pocztowe.** Z dniem 1 b. m. otwartą została składnica pocztowa w Rzęczycy długiej (pow. Tarnobrzeg); a z dniem 16 bm. otwarte zostanę nowe składnice w Ujsotach (pow. Żywiec) i w Nienadówce (pow. Kolbuszowa).

— **Nałogową złodziejkę** kościelną 30-letnią Balinę aresztowano w kościele O. O. Franciszkanów. Balina, która już kilkakrotnie była karaną za kradzieże kościelne, za każdym razem gdy ja aresztowano podawała wymyślone, fałszywe nazwiska. Teraz gdy ją aresztowano, podała, że się nazywa Marya Florkowska. Znaleziono przy niej i odebrano czworogranną puszkę żelazną koloru ceglanego z napisem „Ofiary“.

— **Szkoła kadecka** dla piechoty we Lwowie przyjmować będzie we wrześniu aspirantów na 1 rok nauki. Podania o przyjęcie należy wnosić do 15 sierpnia br., na ręce komendy szkoły.

Warunki przyjęcia, w niemieckim i polskim języku nabyć można w adjutanturze komendy szkoły kadeckiej.

— **V Konkurs hippiczny** zgromadził sporą liczbę publiczności cywilnej i wojskowej, a w tej wiele pań. Pogodę pod koniec zamąciła burza z grzmotami i ulewnym deszczem wśród której odbył się wyścig myśliwski.

Nagrody w popisach jazdy konnicy, oraz braniu przeszkód zdobyli: 1) nadporucznik Stefan Sebald (13 p. uł.), koń wł. „Zosia“ — nagroda cesarska; 2) rotmistsz Roman Kawecki (1 p. uł. koń wł. „Kalina“; 3) nadporucznik Konrad Güchler (11 p. uł.), koń wł. „Nordster[illegible] 4) nadporucznik Rudolf Stonowski (13 p. uł[illegible] koń wł. „Nehledin“; 5) por. Jerzy Hejse (32 art. dyw.), koń wł. „Kavalier“

Za popisy w skokach konnych przez pr[illegible] szkody 1) porucznik Herman Marnegg (2 p. u[illegible] koń wł. „Ultimo“ — nagroda następcy tron[illegible] 2) nadporucznik Wilhelm Scholz (2 p. u[illegible] koń wł. „Eklipse“; 2) nadporucznik Paweł Her[illegible]pel (7 p. ul.), koń wł. „Zawieja“; 4) porucz[illegible] Paweł hr. Hompesch (12 p. drag.), koń wł. „Fenföldi“; 3) porucznik Bernard Lauer (12 p. drag.), koń wł. „Inconnu“; 6) porucznik Eugeniusz Juhasz de Kislapas (13 p. huz.), koń wł. „Manczy“.

Podczas tych popisów rotmistrz 7 p. uł. Władysław Zborowicz, przy przeskakiwaniu wysokiego parkanu upadł wraz z koniem tak nieszczęśliwie, że złamał sobie obojczyk. Zdołał jednakże o własnych siłach podnieść się i wyjść z toru.

W *jeu de barre* nagrody zdobyli: p. Eug. Juhazs de Kislapas z 13 p. huz., i nadporuczn. Adolf Kessler z 8 pułku dragonów.

Do wyścigu myśliwskiego z metą 4000 metrów stanęło 7 koni. Pierwszy do mety przybył „Kapudan Pasoba“ poruczn. 2 p. ułanów Hermana Marnegga, który bieg prowadził od początku i który wyprzedził „Wiatrówkę“ por. 2 p. uł. Wikt. Wojciechowskiego o 50 metrów.

Totalizator płacił 63 za 10.

— **Przyaresztowanie włamywaczy.** W ostatnich kilku dniach popełniono w Krakowie cały szereg kradzieży sklepowych z włamaniem. Śledząc za sprawcami policja wytropiła i przyaresztowała Bolesława Worytkę pomocnika elektro-technicznego i Antoniego Kowalowa parobka cukierniczego. Pierwszy był mistrzem w dobieraniu wytrychów i narzędzi do otwierania sklepów, a Kowalów wyszukiwał dogodny teren działania i badał stosunki, czem ułatwiał organizowanie w dogodną porę. Obaj aresztowani przyznali się do kradzieży popeł-

nionych przez nich, u O. Federgrüna, u Wetsteina, w cukrowni p. Sermontowskiego przy ulicy Brackiej, u p. Bialika przy ul. Floryańskiej i restauracji p. Frimmla przy dworcu kolejowym. Nadto przyznali się do zamierzonej kradzieży u p. Leśniowskiego, kupca przy ul. Karmelickiej i Granicznej. Obu włamywaczy przyaresztował agent p. Jakób Karcz.

— **Żydowska hakata przeciw galicyjskiemu przemysłowi.** Żydowsko-niemieckie fabryki w Austryi nie mogą ścierpieć że Galicyi rozwija się polski przemysł.

Niedawno założyło dwóch tęgich czeskich zawodowych hutników szklarskich fabrykę szkła w Dąbrowej koło Jaworzna pod firmą: Gattenmayer i Zachradnik. Nie w smak to żydowskiemu hakatyście Reichowi w Gaji na Morawach, który wyciągał dotąd z Galicyi ogromne sumy za swoją tandetę i postanowił zniszczyć młode przedsiębiorstwo galicyjskie. Nie mogąc już innemi środkami zwalczyć firmy naszej rzuca na nią potwarze, oskarżenia o niedozwolone nabywanie form i t. p. nasyła sądowe komisye, powoduje fałszywe doniesienia sądowe i t. p.

Odbiorcy galicyjscy powinniby na to dać stosowną odprawę hucie szkła Reicha w Gaji.

— **Pożary.** Podczas gdy we wtorek w godzinie południowej wybuchł pożar w Zielonkach za Prądnikiem białym gdzie spaliło się pięć chałup gospodarczych, w tym samym czasie z niewiadomej przyczyny w Liszkach w jednej ze stodół wynikł pożar który w parę godzin zniszczył 7 domów mieszkalnych i dwie stodoły.

Wczoraj od pioruna wynikł pożar tuż za Zielonkami po stronie Królestwa.

Telegramy.

REFORMA USTAWY KARNEJ.

WIEDEŃ. W ministerstwie sprawiedliwości rozpoczęły się obrady nad projektem ustawy karnej. W lipcu roku zeszłego ministerstwo sprawiedliwości przedłożyło wypracowany przez starszego prokuratora dra Hoegla wspólnie z prof. Lamaschem projekt nowej ustawy karnej kilku wybitnym prawnikom do zaopiniowania.

No podstawie ich orzeczenia odbywają się obecnie pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości dra Kleina ustne narady, które prawdopodobnie potrwają do przyszłego tygodnia. W obradach biorą udział z Galicyi prof. Makarewicz i prof. Rosenblatt z Krakowa; zaś prof. Gryziecki i prof. Stebelski ze Lwowa oraz prof. Krzymuski z Krakowa usprawiedliwili swą nieobecność.

Obrady zagaił dłuższą przemową minister sprawiedliwości dr. Klein, który wyraził przedewszystkiem autorom projektu podziękowanie za ich pracę i oświadczył, iż już ze względu na to, że między samymi autorami projektu co do wielu punktów występuje różnica zapatrywań, uważał za stosowne wysłuchać opinii wybitnych w tej sprawie fachowców. Następnie przystąpiono do obrad i wczoraj obradowano nad kwestyą podziału przestępstw i kar.

MOWA KANDYDACKA MINISTRA FORZTA.

WIEDEŃ. „Slavische Corresp." donosi z Pragi, że minister handlu Forzt stanął wczoraj przed wyborcami i wygłosił mowę kandydacką, wskazując w niej na cele i zadania polityki czeskiej, która powinna dążyć do utrzymania wpływu na egzekutywę i na legislatywę państwa. Mowca oświadczył się za zjednoczeniem wszystkich stronnictw czeskich i wskazał na pozycję jaką dla Czechów stworzyła nowa ordynacja wyborcza, która ostatecznie usunęła fikcję, jakoby Austrya była państwem przeważnie niemieckiem. Następnie mowca zajmował się uregulowaniem stosunku ekonomicznego z Węgrami i oświadczył w końcu, że wybory pokażą, czy naród czeski sankcyonuje politykę przywódców, którzy wstąpili do gabinetu. Jeżeli mowca nie zostanie wybrany, to będzie dla niego niemożliwem pozostać w gabinecie, chociaż wstąpił tam nie jako parlamentarzysta, ale jako urzędnik. Z niepomyślnego dla siebie wyniku wyborów mowca stanowczo wyciągnąłby konsekwencye.

MINISTER PACAK O MOWIE BILIŃSKIEGO.

HUTNA HORA. Dr. Pacak w przemówieniu swem kandydackiem nawiązał do mowy dra Bilińskiego, wygłoszonej na zgromadzeniu wyborczem w Rzeszowie i polemizował z podniesionym tam zarzutem, jakoby Czesi w okresie dyskusyi nad reformą wyborczą zajmowali nieprzychylne stanowisko wobec Polaków. Dr Pacak twierdził, że dr. Biliński był widocznie błędnie poinformowany.

„Konstatuję tutaj publicznie — mówił dr. Pacak — że w okresie rozpraw nad projektem reformy wyborczej za gabinetu Gautscha ja i dr. Kramarz z całym naszym klubem domagaliśmy się większej liczby mandatów dla Galicyi, względnie dla Polaków w Galicyi. Konstatuję dalej iż ta właśnie okoliczność, że słuszne domagania się Koła polskiego od bar. Gautscha o powiększenie liczby polskich mandatów nie zostały uwzględnione — była jedną z przyczyn, iż nie wstąpiłem do gabinetu bar. Gautscha. Przeciw Polakom nie chciałem występować i to moje stanowisko z owych czasów zna wielu posłów polskich."

BANK AUSTRO-WĘGIERSKI.

BUDAPESZT. Dziś odbyło się posiedzenie Rady jeneralnej Banku Austro-Węgierskiego pod przewodnictwem gubernatora dr. Bilińskiego. Sekretarz jeneralny złożył sprawozdanie o czynnościach Banku w ostatnim miesiącu. Podniósł także sytuacyę na targu pieniężnym i oświadczył, że sprawą zniżenia stopy procentowej nie zajmowano się wobec panujących stosunków. Rada jeneralna przyjęła sprawozdanie z czynności do wiadomości, wyrażając uznanie dla kierownictwa Banku.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU KS. BUELOWA.

BERLIN. Krążyła tu pogłoska, że ks. Buelow nosi się z myślą ustąpienia z powodu udzielenia przez cesarza orderu czarnego Orła ks. Monaco, z czem ks. Buelow się nie zgadzał. „Berliner Tageblatt" donosi w tej sprawie, że w dniu wielkiej dyskusyi o polityce zagranicznej zauważono u ks. Buelowa ogólnie wielkie zmęczenie. Dalszym powodem mają być nieporozumienia ze sekretarzem stanu Tchirskym. „Fränk. Currier" donosi, że ks. Buelow ustąpiłby tylko ze względu na swe zdrowie, a nigdy ze względu na różnicę zdania z cesarzem. Obecnie zaś zdrowie jego nic nie pozostawia do życzenia.

NIEMIECKIE SKANDALE KOLONJALNE.

BERLIN. Sąd dyscyplinarny skazał na wydalenie ze służby b. gubernatora kolonji niemieckiej Togo w Afryce zachodniej, Horna za okrutne zabójstwo jednego z krajowców.

BERLIN. Dyrektor departamentu kolonji Dernburg, oświadczył w parlamencie, że na podstawie zeznań kochanki skazanego niedawno na naganę i tysiąc marek kary b. gubernatora niemieckiego Afryki wschodniej, Puttkammera, wytoczona mu będzie ponownie sprawa sądowa.

RUCH NARODOWY W INDJACH.

LONDYN. Jak donoszą z Uabory, studenci hinduscy wywołali w Amontsarze rozruchy przeciwko anglikom. Interpelowany w Izbie posłów w sprawie rozruchów w Rawalpindi, sekretarz stanu dla spraw Indji, Morley, oświadczył, że porządek przywrócono, wojsko sprowadzone z innych miast na pomoc władzcom cywilnym odwołano i że niema obawy powtórzenia się nie porządków.

KALKUTA. Wrzenie śród hindusów budzi obawy coraz poważniejsze. Wicekról zabronił profesorom i studentom szkół hinduskich współudziału w ruchu politycznym, pod groźbą cofnięcia subwencyi rządowych.

SIMLA. Wzmaga się wrzenie śród hindusów W Indyach północnych hindusi, a zwłaszcza inteligencya i młodzież szkolna, usposobieni są wrogo względem europejczyków. Za najbłahszym powodem hindusi napadają na niewinnych i bezbronnych. Ruch ten, rozpoczęty w Bengalu, szerzy się obecnie także w Pendzabie.

WYDANIE ZABÓJCY IWANOWA.

LOZANNA. Sąd związkowy postanowił wydać rządowi rosyjskiemu aresztowanego w Zürichu, 19-letniego poddanego rosyjskiego, Kiczalskiego, oskarżonego o zabójstwo w Warszawie dyrektora kolei nadwiślańskich, Iwanowa. Sąd uznał, że zabójstwo jest zwykłą zbrodnią.

ROZWIĄZANIE RUMUŃSKIEGO PARLAMENTU.

BUKARESZT. Wczoraj zebrała się Izba deputowanych na nadzwyczajną sesyę. Na początku posiedzenia prezydent gab. Sturdza odczytał następujące orędzie królewskie: „Ze względu na obecne stosunki uważałem za stosowne zwołać Izby celem zawiadomienia, że ciała ustawodawcze zostały rozwiązane.

BUKARESZT. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, rozpisujący nowe wybory na 20 b. m. i zwołujący obie Izby na nadzwyczajną sesyę na 7 czerwca starego stylu.

WYJAZD ROSYJSKICH SOCJALISTÓW.

ESBIERG (Dania). Wieczorem odjechało stąd dalszych 180 rosyjskich socjalistów do Anglii.

LONDYN. Do Harrich przybyła pierwsza część soc. ros. demokratów w ilości 22 ludzi. Na dworcu przyjęto ich 2 ros. delegatów. Wsiedli oni do wagonu i nie chcieli dawać żadnych wyjaśnień. Część delegatów przybędzie tam później.

BANDYTYZM W ROSJI.

CZERNICHÓW. W Nowozybkowie do kupca Cirlina przybyło pięciu bandytów i zażądało pieniędzy. Zawiadomiona o tem policja otoczyła dom. Bandyci zaczęli strzelać. Strażnicy dali salwę i zabili jednego bandytę, a trzech aresztowano. Jeden bandyta umknął.

W Surażu dziesięciu zamaskowanych bandytów zrabowało kupcowi Złotnikowi 2,000 rb. i zranili go w głowę.

PRZECIW DUMIE.

KIJÓW. Partya porządku odbyła tu wczoraj liczne zgromadzenia, na których między innymi przemawiali biskup Platon i Szulgin. Oświadczyli oni, że Duma jest rewolucyjną i niezdolną do pracy. Członkowie prawicy muszą użyć wszelkich sił, aby sprowadzić rozwiązanie Dumy. Skwarka atakował rząd i destrukcyjną działalność jego wespół z Dumą. Oświadczył się za reformą wyborczą do Dumy i za usunięciem Stołypina.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

3.10 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
3.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
3.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
5.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
5.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
6.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
6.23 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.
6.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
6.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły
9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.20 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa
2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku. do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny
5.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
5.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.12 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną: przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa
8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworska do Tarnobrzega.
11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 9 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 9 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.
ze Lwowa: połączeniu w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska od Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.47 Poc. os. sezonowy Nr. 1013 do Podgórza przystank
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia: w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Dnia 26 maja 1907 roku o godzinie 2½ po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni.

28 Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni

stowarz. zarejest. z nieogr. poręką, na które wszystkich. P. T. członków Rada nadzorcza niniejszem zaprasza.

Porządek dzienny:

1 Zagajenie posiedzenia przez prezesa Rady Nadzorczej, wybór sekretarzy, jakoteż wybór skrutatorów (§. 43. stat.)
2 Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności kasowych za r. 1906.
3 Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906. (§. 75 stat.)
4 Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału zysku z r. 1906)§. 32 stat.)
5 Odczytanie sprawozdania lustratora Związku Stowarzyszeń z dokonanej lustracyi w dniu 21 i 22 maja 1906.
6 Wybór 9 członków do Rady Nadzorczej na trzy lata (§. 24 stat.)
7 Zatwierdzenie względnie wybór członków Dyrekcyi i zastępców na lat trzy. (§. 4. stat.)
8 Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1907. (§. 48. stat. lit. h.)
9 Zmiana statutu Towarzystwa, według wzoru zaleconego Związek Stowarzyszeń.

Bilans i sprawozdanie za rok 1906 przejrzeć można w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni.

Nr ins. 19.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Sobota dnia 11 maja 1907 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Maszyny do szycia, haftowania i robienia pończoch, zegarek srebrny, łańcuszek metalowy, kartki zastawnicze, rogi, szyldy sklepowei fachy, szafy, kredensik kuchenny, lady sklepowe, serdaki i czapki zakopiańskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki, przyrządy i przybory do maszyn, szablony do robienia pończoch, wieszadło stojące żelazne, stołki stołky, kosz, lustro, kanapka. etażerka, lampy, umywalnia, biurkó, portyery, sukno, koce, szafy sklepowe, bawełna, waga

Kraków, dnia 7-go maja 1907 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Serkarz

obznajomiony z mleczarstwem i wyrobem serów, władający językiem polskim całkowibie a niemieckim do użytku służbowego dodatnie, znajdzie od 1 maja 1907 pomieszczenie w skarbie arcyksiążęcym w Żywcu.

Podania z świadectwami należy wnosić do dyrekcyi arcyks. dóbr w Żywcu.

Posady buchaltera korespodenta

kierownika zakładu przemysł. lub t. p. poszukuje młody mężczyzna, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg handl. i czynnościami biurowemi, biegły w korespondencyi polsko-niemieckiej. Odpowiednie studya. Egzamin z rachunkowości, — długoletnia praktyka. Zgłoszenia pod: G. E. 100, post. rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.